

DALEKI JĘDRZEJ (1783-1870)



Urodził się w rodzinie chłopskiej w kwietniu 1783 roku we wsi Kołaczkowice koło Rawicza. Miał trzech braci i siostrę. Ojciec wcześniej osierocił rodzinę. Po wkroczeniu wojsk gen. Jana Henryka Dąbrowskiego do Wielkopolski w roku 1806 został powołany jesienią do wojska. Trafił do piechoty i odbył przeszkolenie w Rawiczu. Stamtąd przybył do Poznania i przekazany został pod dowództwo francuskie. Wkrótce konwojował z Poznania do Berlina 300 pruskich i rosyjskich jeńców. Eskortę ochronną stanowiło 50 wołyżerów i 50 szwoleżerów. Powrót z Berlina do Poznania był również „pieszy”. W Poznaniu dowództwo francuskie przekazało go do oddziałów polskich. Znalazł się w składzie 9. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego, który organizowano w Gnieźnie, jako część składową dywizji gen. J. H. Dąbrowskiego. W 1807 roku uczestniczył w walkach o Grudziądz i Tczew. Wiosną tegoż roku przez 3 miesiące był pod murami oblężonego Gdańska, brał udział w wyprawie mającej na celu zdobycie wyspy Holm. 26 maja wkroczył do zdobytego Gdańska, a w czerwcu bił się już na terenie Prus w zwycięskiej bitwie pod Frydlandem.

Z Prus 9. pułk wraz z Jędrzejem Dalekim został odkomenderowany do miasteczka Błonie pod Warszawą, gdzie uczestniczył w wielkiej rewii wojskowej przed generałami Dąbrowskim i Zajączkiem, a następnie powrócił do Poznania i pełnił w tym mieście służbę wartowniczą. W 1808 roku 9. pułk Księstwa Warszawskiego przeszedł pod rozkazy dowództwa francuskiego z zadaniem wzięcia udziału w walkach w Hiszpanii. Spod Warszawy jednostka przeszła pieszo przez Niemcy do Paryża. W stolicy Francji Daleki uczestniczył w wystawnym obiedzie wydanym przez Napoleona, a potem na ulicach Paryża kroczył w defiladzie. Paryż opuścił jesienią 1808 roku, przebył Pireneje i wkroczył na teren Hiszpanii. W kraju tym uczestniczył w walkach na terenie Starej i Nowej Kastylji, w rejonie gór Sierra Morena, pod Burgos, przeszedł w grudniu 1808 roku przez wąwóz Somosiery i bił się pod Malagą. Następnie walczył z Anglikami w Portugalii. Po powrocie do Hiszpanii, stacjonował w Toledo, gdzie się nauczył dobrze władać językiem hiszpańskim. W krwawych, prawie 3-letnich walkach na terenie Hiszpanii, z pułku liczącego około 3000 żołnierzy pozostało zaledwie 300.

W sierpniu 1811 roku, w rejonie Grenady, dostał się do hiszpańskiej niewoli, następnie załadowany na okręt i po kilku dniach podróży, prawie bez żywności, został przekazany w porcie Alicante Anglikom, którzy przewieźli ich do Anglii. Tam Daleki zobaczył m.in. Londyn, z którego odtransportowano go statkiem na Wyspę św. Heleny. Przebywając w koszarach angielskich, pracował w kamieniołomach i w porcie. Władze angielskie proponowały polskim jeńcom służbę w Indiach. Jędrzej Daleki wraz z innymi odmówił, prosząc o ułatwienie powrotu do ojczyzny. Anglicy, wyrazili zgodę i zaopatrzywszy jeńców w paszporty do miejsc zamieszkania i w żywność, odwieźli ich jesie-

nią 1811 roku do Europy. Wyszadzi Polaków na ląd w rejonie miasta Hanower. W okolicy tej kwaterowały wojska francuskie. Podejrzewając wysadzonych Polaków o to, że stanowią „desant” angielski, Francuzi otoczyli ich, spalili ich paszporty oraz odzież, a ludzi na noc zamknęli w stodole. Następnie Jędrzej Daleki wraz z kolegami pomaszerował do Amsterdamu, a potem oczyszczony z podejrzeń, wrócił (poprzez Luksemburg i Paryż) na południe Francji do Bordeaux, gdzie ponownie umundurowany stał się znowu żołnierzem armii francuskiej. Po odpoczynku i przywróceniu stopnia kaprała, przyznanego mu jeszcze w Hiszpanii, dołączył w kwietniu 1812 roku do swego 9. pułku piechoty, by wziąć udział w słynnej wyprawie armii Napoleona na Moskwę. Jego szlak prowadził z Bordeaux przez Paryż, Berlin, Szczecin i Królewiec na Litwę. Do Wilna wkroczył w galowym mundurze.

Do pierwszej bitwy, w której uczestniczył, doszło pod Smoleńskiem. Wyszedł z niej szczęśliwie, a w samym mieście kwaterował 3 tygodnie. W czasie kolejnych walk stracił palec u ręki. Pod koniec listopada 1812 roku wziął czynny udział w bitwie nad Berezyną, gdzie został ranny w nogę. Znalazł się w Smoleńsku, a stąd przez Rygę, Wilno i Kwidzyn dotarł do Poznania. Resztki 4., 7. i 9. pułku piechoty, a wśród nich Jędrzej Daleki, broniły przez 3 miesiące Szpandawy. Na skutek wysadzenia prochowni zginęło wielu obrońców twierdzy, on jednak wyszedł cało i z niedobitkami wspomnianych pułków doszedł do Wittembergi. Od 16 do 19 października 1813 roku brał czynny udział w słynnej bitwie pod Lipskiem. Odznaczony w niej za odwagę francuskim medalem św. Heleny dostał się z pola walki, by nadal się bić w rejonie Frankfurtu i Moguncji. Tam dostał się do niewoli austriackiej. Odtransportowany przez Bawarię do Czech, znalazł się w Pradze. Następnie szedł przez Cieszyn do Krakowa, gdzie został zwolniony z niewoli.

W lutym 1814 roku wrócił do Kołaczkowic. Przy życiu zastał jedynie matkę i jednego brata. Pozostali bracia zginęli - jeden na froncie hiszpańskim, drugi na moskiewskim. Wkrótce poszedł na służbę do Krzekotowic, gdzie poznał wdowę Jadwigę Rossa, z domu Swora, z którą ożenił się 30 kwietnia 1815 roku. Przez pewien czas służył u Bojanowskich, następnie przeniósł się do Chocieszewic, gdzie miał krewniaków. Honorował go sam dziedzic Teodor Mycielski. Gdy w związku z przeprowadzonym uwłaszczeniem likwidowano Chocieszewice, trafił do Babkowic. Od 1861 roku mieszkał u swego syna Jakuba, proboszcza w Parkowie pod Obornikami.

Zmarł 10 maja 1870 roku. Pochowany został na cmentarzu przykościelnym w Parkowie. Miał 5 dzieci – 3 córki i 2 synów.